Nr. 6. Kraków, poniedziałek 8 stycznia 1906. Rocznik XV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 336. Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk 30 fen., 3 fr 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. amer.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano. a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Walka o reformę wyborczą.

W Bronowicach małych (pow. Kraków) 2 bm. odbyło się zgromadzenie ludowe. Przewodniczył p. Tetmajer, o reformie wyborczej przemawiali: poseł Stapiński, Wójcik Fr., dr Bardel i jeden z włościan miejscowych. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę za powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem prawem wyborczem i polecono uchwałę tę telegraficznie przesłać bar. Gautschowi.

W Leżajsku (pow. Łańcut) 27 grudnia z. r. odbyło się zgromadzenie ludowe. Mimo usiłowanego rozbicia zgromadzenia ze strony członka rady powiatowej J. Hospada, zgromadzenie się odbyło. Włościanin Marcin Marcinowski w krótkich słowach przedstawił zebranym potrzebę reformy wyborczej.

W Przybówce (pow. Strzyżów) odbył się w dniu 27 z. m. wiec publiczny przy udziale 300 włościan okolicznych. O równem, powszechnem prawie wyborczem referował ob. Franciszek Knap z Lubli. W dyskusyi przemawiali włościanie Szafran i Drewniak. Rezolucyę za bezpośredniem, powszechnem, równem, tajnem prawem wyborczem przyjęli zebrani jednogłośnie.

W powiecie krośnieńskim odbyły się d. 31 grudnia dwa zgromadzenia w Krościenku niżnem o godzinie 2 po południu i w Głowience o godz. 7 wieczór, zwołane przez ludowców. Po referacie o reformie wyborczej, wypowiedzianym przez posła Stapińskiego, zabierał głos tow. St. Boczarski z Sanoka, który omawiał walkę rewolucyjną polskiego ludu w Królestwie i wzywał zgromadzonych do usilnej akcyi za reformą wyborczą i do prenumerowania „Prawa ludu“. Na obu zgromadzeniach uchwalono jednogłośnie rezolucyę, domagającą się równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, a nadto wysłać telegram z tą rezolucyą do bar. Gautscha.

W Sanoku 29 grudnia z. r. odbyło się pełne posiedzenie rady powiatowej. Po uchwałach budżetowych jako nagły wniosek uchwalono domagać się równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głososowania do parlamentu. Obecna szlagonerya zgłupiała tem, co się stało i jeden po drugim uciekali z księdzem Kolińskim na czele.

W powiecie drohobyckim dnia 31 z. m. odbył się szereg zgromadzeń po wsiach w sprawie reformy wyborczej, zwołanych przez naszych towarzyszów, oraz kilka zwołanych przez partyę ruskich radykałów i socyalnych demokratów. Razem odbyło się w dniu tym kilkanaście zgromadzeń w powiecie drohobyckim, a to: w Modryczach, Raniowicach, Kropiwniku, Truskawcu, Liszni, Tustanowicach, Stebniku i w kilku innych gminach. Najliczniejszemi były zgromadzenia w Tustanowicach, Stebniku i Kropiwniku, gdzie lokale zapełnili robotnicy i towarzysze partyjni. W Kropiwniku próbował pewien ruski ksiądz moskalofil nie dopuścić do omawiania wypadków w Rosyi przez tow. Cz., lecz umilkł, gdy mówca i zebrani dali mu porządną odprawę.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucyę za równem, tajnem, powszechnem i bezpośredniem prawem głosowania, oraz protest przeciw wyodrębnieniu Galicyi w takiej formie, jak propaguje Dawid Abrahamowicz i wszechogłupiacze ludu.

W powiecie samborskim. Na liczne domagania samych chłopów zwołała polityczna organizacya Rusinów powiatu samborskiego cały szereg wieców w sprawie reformy wyborczej. Liczny udział w nich chłopów, którzy gromadnie schodzili się ze wsi okolicznych, dalej nastrój zgromadzonych i ożywiona dyskusya przez samych chłopów prowadzona świadczy najwymowniej, że chłop zainteresował się sprawą reformy wyborczej, zrozumiał, że nadeszła chwila, w której rozstrzyga się dalsze jego istnienie i raz w raz zadaje kłam tym pankom, którzy śmieli twierdzić, że chłop pod ich rządami szczęśliwy; ale też jest i zapowiedzią, że chłop ten gotów jest przybrać groźną postawę na wypadek pokrzywdzenia go. Pierwsze wiece publiczne odbyły się w niedzielę dnia 24 grudnia w Maksymowicach, Pianowicach i Mrozowicach. Wiece te widocznie nie na rękę tutejszej szlachcie i ich służalcom ze starostwa, gdyż już następne wiece, których miało się odbyć 5, zakazało Samborskie starostwo. Dlatego też w Kornalowicach w dzień 30 grudnja odbyło się tylko zebranie poufne. Referował delegat ze Lwowa (po polsku) i Dr. Stachura ze Sambora (po rusku). Dziedzic Kornalowic Sozański dowiedziawszy się, iż chłopi zwołali wiec, wszelkie czynił starania aby chłopów odstraszyć od brania w wiecu udziału, a gdy nie pomogły ani prośby, ani groźby, sprowadził ze Lwowa i centralnego komitetu dla rozbojów wyborczych znane broszury agitujące przeciw reformie wyborczej, i w bardzo licznych egzemplarzach rozrzucał je po wsi. Lecz chłopi oszukać się nie dali i po przeczytaniu tej broszury w czytelni gromadnie udali się przed dwór Sozańskiego i tu przybili gwoździami jeden egzemplarz tejże broszury na wierzbie przed bramą wjazdową. Dziedzic pieni się ze złości, rzuca się na wszystkie strony szukając sprzymierzeńca i w końcu udaje się pod opiekuńcze skrzydła zwykłych w takim wypadku pomocników — księdza Kędziora.

Czcigodny ten księżulko zwołuje „kochany ludek“ do siebie i tu napomina go, aby dali spokój z wiecami, gdyż mogą pana dziedzica rozgniewać, a to grzechem jest. Lecz otrzymawszy ciętą odpowiedź od jednego chłopa: „szkoda gadania, skończyło się wasze panowanie“, zaprzestał dalszych namów, widząc że tem jedynie tylko bardziej rozdrażnia chłopów. Zebranie poufne wypadło nader imponująco. Przybyło na nie mnóstwo chłopów z Hordyni, Siekierczyc i Kalinowa (koloniści niemieccy).

Także i zwołane na niedzielę 31 grudnia wiece zakazało starostwo, a odbyły się tylko poufne zgromadzenia w Bereżnicy, Wykotach i Torczynowicach.

Na wszystkich wyżej wymienionych wiecach i zgromadzeniach poufnych przyjęto jednogłośnie rezolucye z żądaniem bezpośredniego, równego, powszechnego i tajnego prawa głosowania, z entuzyazmem przyjęto zapowiedź strejku na wypadek nieuwzględnidnia tych żądań i uchwalono votum nieufności posłom Sozańskiemu (na sejm), o którym własny brat rodzony wyraził się, iż doradza mu zawsze. aby zimne okłady brał na głowę, a nie posłował, dalej Giżowskiemu i Doboszyńskiemu, za ich stanowisko wobec reformy wyborczej. Uchwalone rezolucye przesłano telegraficznie do prezydenta Gautscha. Po zgromadzeniach odbyły się w niektórych miejscowościach pochody demonstracyjne.

Na wtorek 9 bm. zwołano dalszych **10 wieców**.

W Hołosku wielkiem odbyło się 31 grudnia z. r. poufne zebranie. Przemawiali: pp Dąbrowski, Morawiecki i Czanczyński. Zgromadzeni uchwalili rezolucyę za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania, która ma być przesłana na ręce posła Jakóba Bojki. Również uchwalono wniosek potępiający stanowisko Koła polskiego.

W Daszawie tegoż dnia zebrał się wiec zwołany przez Rusinów; na wiecu tym byli zaproszeni Mazurzy w liczbie 50-ciu. W imieniu ich przemawiał Jan Myśliwy z powiatu krośnieńskiego, który opowiedział się za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania i zaznaczył, że walka o prawa należne włościaństwu powinna ogarnąć najszersze masy tak polskie, jak i ruskie.

W powiecie zbaraskim. W Stryjówce odbył się w niedzielę 31 grudnia z. r. publiczny wiec chłopski w sprawie reformy wyborczej. Na wiec przybyli chłopi polscy i ruscy ze Stryjówki, Maksymówki, Zarudzia, Wałachówki i innych wsi. Zgromadziło się przeszło 800 chłopów. Przewodniczył Bazyli Buczak. O reformie wyborczej przemawiali tow. Struż i Szmigielski.

W Koziarach odbył się dnia 31 grudnia z. r. publiczny wiec chłopski. Zgromadziło się około 1500 chłopów. Przewodniczył tow. Iwan Palanecia. Referował tow. Jacko Ostapczuk. W dyskusyi przemawiał tow. Dowhań.

W Koszlakach odbył się w poniedziałek 1 stycznia b. r. olbrzymi publiczny wiec chłopski w sprawie reformy wyborczej. Na wiec przybyli chłopi polscy i ruscy z Koszlak, oprócz tego przybyli w pochodzie z czerwonym sztandarem towarzysze z Hnilic z żonami, nadto w osobnym pochodzie towarzysze z Nowego Sioła z drugim czerwonym sztandarem. Zjechała się też inteligencya wiejska z okolicznych wsi, jakoteż kilku księży ruskich. Wiec odbył się w stodole miejscowego księdza ruskiego. Zgromadziło się przeszło 2000 ludzi. Przed otwarciem wiecu chór kobiet-towarzyszek z Hnilic odśpiewał kilka pieśni rewolucyjnych. Przewodniczył wiecowi tow. Tomasz Gregoraszczuk, sekretarzował tow. Andrzej Choma. O reformie wyborczej przemawiali tow. Struż po polsku i tow. Ostapczuk po rusku. W dyskusyi przemawiali ksiądz ruski Kunicki i towarzysz Dowhań. Uchwalono, jak w innych miejscowościach, rezolucyę, domagającą się reformy wyborczej i wysłano ją telegraficznie do Gautscha. Nadto wśród powszechnego zapału uchwalono drugą rezolucyę, w której zgromadzeni ślubują, że jeśliby sprawiedliwa reforma wyborcza nie była zaprowadzoną i wybuchłby strejk generalny w miastach, oni wszyscy, jak jeden mąż, przyłączą się do strejku. Wśród zgromadzonych panował nieopisany zapał. Niechby hr. Dzieduszycki przyszedł na którykolwiek wiec chłopski, a przekonałby się, czy chłopi polscy i ruscy w Galicyi nie pragną reformy wyborczej. Po wiecu odbył się olbrzymi pochód demonstracyjny przez wieś z dwoma czerwonymi sztandarami na czele. Podczas demonstracyi śpiewano pieśni rewolucyjne, między innemi po polsku „Czerwony sztandar“ i „O cześć wam panowie“.

Na wszystkich wiecach rozdawano odezwy polskie i ruskie, „Prawo Ludu“ i list ks. Ściegiennego. List Ściegiennego bywa w każdej chałupie chłopskiej w powiecie zbaraskim czytany.

W powiecie brodzkim. W sprawie reformy wyborczej zwołała ukraińska młodzież akademicka na dzień 30 z. m. we wsi Suchowoli i w miasteczku Podkamieniu poufne zebrania przy nader licznym współudziale miejscowej i okolicznej ludności, które po referacie akademika Włodzimierza Łesinka, uchwaliły następującą rezolucyę: „Zgromadzenie ludności żąda reformy wyborczej w kierunku zaprowadzenia równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego, protestując przeciw wyłączeniu Galicyi z zakresu działania tej reformy, zaprojektowanej dla całej monarchii“.

Dnia 4 b. m. odbyło się poufne zgromadzenie włościan w Nakwaszy, w sprawie reformy wyborczej. Zgromadzenie to zagaił miejscowy włościanin Ilko Buraczok, przemawiając o potrzebie reformy wyborczej. Po referacie akadem. Nazarewicza wyłoniła się dyskusya, w której przemawiało kilku włościan. Zgromadzenie uchwaliło, następującą rezolucyę: „I. Zebrani na poufnem zgromadzeniu w dniu 4 stycznia, włościanie z Nakwaszy żądają stanowczo powszechnego równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania tak do parlamentu i sejmu jak i do rad powiatowych i gminnych i protestują jak najusilniej przeciw wszelkim ukróceniom postulatu równości lub bezpośredniości prawa wyborczego, jak tego domaga się Koło polskie i oświadczają, że w walce o to jedynie sprawiedliwe prawo wyborcze, chwycą się jak najostrzejszych środków. II. Zgromadzenie wyraża swoją pogardę większości sejmowej za jej wrogie stanowisko wobec żądań ludu pracującego przy debacie nad projektem reformy wyborczej. III. Zgromadzenie wzywa klub ruski tak sejmowy jak i parlamentarny do jak najenergiczniejszej obrony powszechnego prawa wyborczego. IV. Zgromadzenie żąda podziału Galicyi na część ruską i polską, jak również założenia we Lwowie w jak najkrótszym czasie uniwersytetu ruskiego“.

Rewolucya w Rosyi.

Szczegóły z walk w Moskwie.

Rok rewolucyi zmienił dużo w zapatrywaniach najkonserwatywniejszych pism na fakta i ludzi. Podczas gdy u nas np. po najmniejszej bastówce zaczyna się ogólne ujadanie i denuncyowanie zwyciężonych, mają pisma moskiewskie słowa najwyższego uznania dla rewolucyonistów.

I tak „Now. Wremia“ pisze o walce w fabryce mebli Schmidta, jednym z najwspanialszych epizodów tego powstania, w następujący sposób: Budynek, ostrzeliwany z kilku armat, palił się wkrótce jak słoma. Otoczeni dymem, zalewani ogniem armatnim, przysypywani gruzami walącego się budynku, walczyli rewolucyoniści do ostatniej chwili, strzelając na oblegające wojsko. Jest to przykład największego męstwa, największej odwagi rozpaczy.

Inny epizod: Ostatnie walki toczyły się w fabryce Prochorowa. Sam właściciel nietylko, że nie opuścił fabryki, lecz pozostawał w niej i przez cały czas dostarczał walczącym rewolucyonistom żywności, mimo, że sprzeciwiał się powstaniu. Z walczących w tej fabryce poddało się 410 i wszystkich z wyjątkiem kilku „przywódców“ wypuszczono na wolność. Naczelnikiem w tej fabryce był Morozow, zwykły robotnik, ale dzielny agitator. Kilkunastu jednak nie chciało się poddać i walczyli w piwnicy, gdzie wszyscy wyginęli.

Większość fabrykantów moskiewskich nietylko natychmiast otworzyła fabryki, ale niektórzy nawet wypłacili robotnikom zarobek za czas strejku.

Zaborcze zachcianki.

Z korespondencyi, nadesłanej do „Nowej Reformy“, wyjmujemy następującą wiadomość:

Z Siedlec nadchodzą wiadomości coraz uporczywsze o przygotowaniach do urzędowego wyłączenia dwu całych gubernij, t. j. lubelskiej i siedleckiej, z pośród całości gubernij tak zwanego „Kraju Prywiślańskiego“! Przyjść to ma do skutku staraniem miejscowych władz administracyjnych, jakoteż duchowieństwa prawosławnego. Jest to faktyczny dalszy rozbiór Polski, stanowiący naruszenie prawno-politycznego i traktatem wiedeńskim zagwarantowanego ustroju Królestwa Polskiego w ściśle zakreślonych wówczas i do dziś dnia nie zmienionych granicach geograficznych, zakreślających obszar dziesięciu gubernij Królestwa!

„Związek 30 października“.

„Patryoci“ rosyjscy rozesłali po całej Rosyi odezwę „Związku 30 października“, który zawiązał się celem utworzenia silnej władzy na podstawie zasad manifestu z 30 października i uratowania Rosyi od rozpadu. Związek tylko Finlandyi chce przyznać autonomię — inne „krańce“ powinny zadowolić się skromnemi ustępstwami.

Walka o gminy.

Walka włościan o odzyskanie należnych sobie praw w gminie z nową wybuchła energią. Nader ciekawą uchwałę ogłosili między innymi obywatele gminy Małopole, powiatu radzymińskiego, gub. warszawskiej. Postanowili oni mianowicie wprowadzić język polski do biurowości gminnej, sądu, szkoły i kancelaryi parafialnej; dalej — rozporządzać samodzielnie wszystkimi funduszami i zyskami kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, a udzieloną zapomogę rządową zwrócić; nie dopuszczać do urzędowania funkcyonaryuszów gminnych, naznaczanych przez władzę; znieść prenumeratę pism gadzinowych.

Ile Rosya straciła wskutek rewolucyi.

Jak donosi „Vossische Zeitung“, profesor Migulin podaje następujące obliczenie strat, poniesionych przez Rosyę skutkiem rewolucyi, aż do ostatnich czasów; Straty bezpośrednie: Pożar miasta Baku 100 milionów rubli; 500 spalonych folwarków po 100.000 wynosi 50 milionów rubli; zniszczony port w Odessie 50 milionów rb.; zburzone zakłady przemysłowe w Odessie 40 milionów rubli; 60 splądrowanych miast, miasteczek i wsi razem z Kijowem, Odessą i Rostowem (prócz Moskwy) 60 milionów; szkody w wojsku i flocie 50 milionów rb. Razem straty pośrednie wynoszą około 350 mil. rb. — Szkody pośrednie: Straty kolei skutkiem przerwy w ruchu towarowym 40 milionów rubli; straty służby kolejowej skutkiem strejku 200 milionów; wywiezione za granicę kapitały przez wychodźców 200 milionów; straty skutkiem bankructw 100 milionów; odpływ złota za granicą przez przesiedlenie się rosyjskich rodzin 100 milionów; wycofanio wkładek przez firmy zagraniczne 100 milionów rubli. Razem straty pośrednie wynoszą 740 milionów. Straty skutkiem spadku papierów wartościowych i przemysłowych szacuje Migulin co najmniej na miliard (1.000 milionów) rubli, tak, że — zdaniem jego — ekonomiczne straty Rosyi wynoszą dotąd przeszło 2 miliardy rubli. — Obliczenie to z pewnością podaje najniższą granicę strat.

(Telegramy).

Przywrócenie ruchu.

Wiedeń, 8 stycznia. Dyrekcya kolei państwowej ogłasza, że na linii warszawsko-wiedeńskiej podjęto znowu normalny ruch osobowy i towarowy.

Skutki strejku kolejowego.

Berlin, 7 stycznia. „Localanzeiger“ donosi z Kijowa: Dopiero teraz okazują się skutki strejku kolejowego. Na stacyach kolei południowo-zachodniej **nagromadziło się 35.000 wagonów towarowych.** Z powodu dotkliwego braku węgla koleje zabierają węgiel sprowadzony na cudzy rachunek, aby utrzymać komunikacyę. Wiele fabryk jeszcze stoi. Kijowski zakład oświetlenia ma jeszcze zapasów węglowych tylko na 4 dni.

Koniec strejku w Moskwie.

Moskwa, 7 stycznia. (Pet. ag. tel.). Fabryki i warstaty przemysłowej dzielnicy miasta pracują. Z powodu nędzy, jaka się robotnikom daje odczuć skutkiem strejków,

otrzymali oni zaliczki Szkodę spowodowaną przez strejki oceniają na 2 miliony rubli. Robotnicy mniemają, że na przyszłość nie należy oczekiwać strejku. Ruch pociągów towarowych w moskiewskim okręgu przemysłowym podjęty został na nowo.

Berlin, 7 stycznia. Z Moskwy donoszą: Największy umiarkowano-liberalny dziennik „Russkija Wiedomosti“ został zawieszony. Prasa Moskwy utraciła w ostatnich niepokojach 3 organy socyalistyczne i 2 liberalne.

Gradonaczalnik zaprotestował przeciw temu, że duma miejska uchwaliła wypłacić personalowi gminnemu płace za czas strejku.

Reakcya.

Petersburg, 8 stycznia. Synod zarządził usunięcie z urzędu i sądowe ściganie duchownych, którzy podczas ostatnich rozruchów występowali przeciw zarządzeniom władz rządowych. Według wiadomości z Moskwy, stwierdzono, że kilku duchownych w ruchu rewolucyjnym robotników bezpośredni brało udział.

Aresztowania.

Petersburg, 8 stycznia. W Odessie aresztowano grupę anarchistów, którzy są oskarżeni o rzucanie ostatnimi czasy bomb.

Stan wojenny na Syberyi.

Petersburg, 7 stycznia. (Pet. ag. tel.) W 17 obwodach syberyjskiego okręgu wojskowego, przez które przechodzi kolej syberyjska, ogłoszono stan wojenny.

Szukanie pożyczki.

Paryż, 7 stycznia. Wczoraj przybył tu b. rosyjski minister skarbu Kokowcew i został przyjęty przez Loubeta i Rouviera.

„Temps“ donosi, że przyjazd Kokowcewa do Paryża jest w związku z pzopozycyą rządu rosyjskiego, by francuskie banki pożyczyły Rosyi za poręką kapitały w złocie konieczne dla podtrzymania na pewien czas kursu rubla *al pari* 2·66. Banki francuskie bez wyjątku skłonne są rozpatrzyć tę propozycyę.

Rewolucya łotewska.

Petersburg, 7 stycznia. „St. Petersburger Zeitung“ donosi: Z Inflant i Estonii nadchodzą smutne wiadomości. 26 zamków zbudowanych w XIII. stuleciu splądrowano i spalono. Tor kolejowy i most kolei dojazdowej do Hasenpoth zostały przez rewolucyonistów dynamitem zniszczone.

Przy transporcie kasy rentowej z Golding na eskortujących dragonów napadli chłopi. Przyszło do regularnej bitwy; 6 dragonów rannych, po stronie powstańców odniosły setki (?) osób rany.

Petersburg, 7 stycznia. „Now. Wremja“ donosi z Libawy: Odległa 10 klm. miejscowość Wenden w Inflantach, posiadłość ochmistrza dworu hr. Sievers stoi w płomieniach. Wysłany tam oddział kozaków musiał się cofnąc, gdyż wielotysięczna banda uzbrojonych zastąpiła mu drogę w lesie.

Petersburg, 7 stycznia. „Now. Wremja“ donosi z Libawy, że tak zwany zjednoczony komitet socyalno demokratyczny wezwał wydział giełdy i dumy miejskiej, ażeby na utrzymanie cierpiących nędzę robotników wyznaczył odpowiednie kwoty, grożąc w przeciwnym razie zdemolowaniem i spaleniem fabryk.

Berlin, 7 stycznia. Biuro Wolffa donosi z Rygi: Ubiegłego piątku odpłynął stąd niemiecki parowiec „Wołga“, który miał na swoim pokładzie ogółem 1047 osób, w tem 803 poddanych niemieckich (między tymi 614 robotników) i 38 austryackich.

Rewolucya na Kaukazie.

Londyn, 7 stycznia. „Times“ donosi z Odessy: **Cały Kaukaz zdaje się być straconym dla państwa rosyjskiego. Wojska, nawet kozackie, stanęły po stronie republiki północno-kaukazkiej. Okręt wojenny i kontrtorpedowiec** wysłane przez admirała Czuchnina do Noworosyjska stanęły również **po stronie republiki.**

Przegląd polityczny.

Kongres kroackiej socyalnej demokracyi odbył się w czasie świąt Bożego Narodzenia w Zagrzebiu. Obecnych było 123 delegatów z Kroacyi i Slawonii, oraz znaczna liczba gości; partyę węgierską reprezentował tow. dr Goldner. Głównym tematem obrad było stanowisko wobec politycznych zamiarów burżuazyi odnośnie do przesilenia węgierskiego. Uchwalono, że robotnicy kroaccy stoją na gruncie klasowym, odrzucają sojusz z stronnictwami burżuazyjnymi i zapowiadają energiczną walkę za powszechnem prawem głosowania.

Przy wyborach do parlamentu angielskiego rozpisanych przez objęcie rządów przez liberałów postawiono ogółem 76 kandydatów robotniczych. Z tej liczby uzyskało 42 aprobatę liberałów, którzy ich przyjęli na swoję listę, zaś 34 kandyduje przeciw liberałom i unionistom.

KRONIKA.

Wiec kobiet odbył się wczoraj w Krakowie w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej przy wielkim z początku współudziale, który przy końcu znacznie spadł. Przewodniczyły panie dr Tylicka i Turzyma. Pierwsza referat wygłosiła p. dr Tylicka, która przy wszystkich swoich rzeczowych wywodach puściła się na śmiałe twierdzenie, że „nie dla kobiety jest czerwony sztandar“, na które zebrani odpowiedzieli głośnym protestem.

Drugi referat o organizacyi wygłosiła p. Turzyma, zbijając twierdzenia p. Tylickiej oraz wykazując konieczność organizacyi zawodowej jako środka do zdobycia praw politycznych.

O walce o prawa polityczne referowała p. Bujwidowa. Wykazuje potrzebę oświaty zarówno dla mężczyzn jak dla kobiet i to nie jako narzędzia do osiągnięcia pewnych przywilejów lub korzyści. Szkoła w Galicyi nie jest polską, lecz c. k. austryacką szkołą. Odpowiadając p. Tylickiej, podnosi, że poseł Daszyński pierwszy wniósł w krakowskiej radzie miejskiej udzielenie prawa głosowania bez różnicy płci i dlatego należy posłowi Daszyńskiemu wyrazić podziękowanie. (Długotrwałe oklaski i okrzyki). Wkońcu podaje pod głosowanie rezolucyę, mającą się wysłać do prezydenta ministrów br. Gautscha: „Zgromadzeni na wiecu żądają powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego, czynnego i biernego prawa głosowania, osobiście wykonywanego, bez różnicy płci, oraz domagają się zmiany § 30 ust. o zgromadzeniach“. Rezolucyę tę jednogłośnie uchwalono.

Zabierały głos 2 reprezentantki (?) syonizmu, które koniecznie chciały przeforsować rezolucyę, żądającą proporcyonalnego głosowania dla żydów. Rezolucya ta została wszystkimi głosami przeciw 28 odrzuconą, co dało syonistkom pożądaną a zapewne i prowokowaną sposobność do wyprawienia zwykłych awantur.

Po przemowie p. Tylickiej, usiłującej osłabić swoje niefortunne wystąpienie, wiec po godz. 7 zamknięto.

Zgromadzenie syonistów w sprawie reformy wyborczej odbyło się wczoraj wieczorem w sali hotelu Kleina, wśród rajwachu zwykłego na syonistycznych zgromadzeniach. Sala nie była cała zapełniona. Mieszczaństwa nie było na sali wcale, z wyjątkiem dwóch kupców, z których jeden, radca miejski Schmelkes stanowczo protestował przeciw wywodom syonistów, domagających się „narodowej kuryi żydowskiej“. Publiczność stanowili robotnicy, handlowcy, studenci, robotnicy młodociani i dziewczęta.

Robotników socyalistycznych nie chcieli na salę wpuszczać ustawieni przez syonistów przy drzwiach wynajęci tragarze, jednakowoż pewna ilość robotników naszych zdołała mimo to wejść. Ze strony syonistów przemawiali niejaki dr Reich ze Lwowa i p. Waschitz, a wywody ich zbijali tow. dr Drobner, Michelson i Ignacy Gross; przemawiał też separatysta Bross, napadając na naszą partyę. W głosowaniu oświadczyło się 150 głosów za rezolucyą syonistyczną, a 120 za socyalistyczną. Oczywiście, zgromadzenie takie nie może być uważane ani za wyraz mieszczaństwa żydowskiego, ani też proletaryatu żydowskiego i nie może mieć żadnego znaczenia politycznego.

Drugie samobójstwo oficera z powodu kradzieży w kasie pułkowej. W sprawie kradzieży 11.000 K z kasy pułku arttyleryi w koszarach w Dąbiu współwinnym był porucznik Robert Laffite, który w sobotę rano powiesił się, uprzedzając samobójstwem aresztowanie. W trzy godziny później przybył do Krakowa jego ojciec, aby pokryć zdefraudowaną sumę.

Samobójstwo lekarza pułkowego W Komarnie na Węgrzech odebrał sobie życie lekarz pułkowy dr Bett, Krakowianin, z powodu rozstroju nerwowego. Dr Bett wydał był książkę w języku niemieckim p. t.: „Rady dla młodszych kolegów, lekarzy wojskowych“; autor wzywa w tej książce lekarzy wojskowych, aby nigdy nie zapominali, że są przedewszystkiem lekarzami- bo lekarz wojskowy, gdy zrzuci mundur, pozostaje lekarzem, nie jak oficer, który po zrzuceniu munduru jest niczem. Za tę broszurę został dr Bett — za karę przeniesiony z Krakowa do Komarna, co powiększyło jego nerwowość i doprowadziło go do samobójstwa.

Wypadki. W sobotę o godz. 9 wieczór zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na Stradom, gdzie zastało leżącą na ziemi dziewczynę Barbarę Anton, broczącą w krwi, sączącej się z rany na przedramieniu, zadanej jej przez pewnego żołnierza. Rana była długą na 6 ctm. — Ciężko chorą odwieziono na klinikę chirurgiczną.

Wczoraj o godzinie 12 wpołudnie zgłosiła się powiatowa Kasa chorych w Podgórzu do szpitala św. Łazarza celem przewiezienia tamże Jana Purchana, któremu zadano rany kłute pod pachą. Chorego odstawiono do szpitala św. Łazarza.

Niewesoły piknik. — Z Sanoka piszą nam: Dnia 3 b. m. urządziła okoliczna szlachta piknik wbrew oburzeniu ogółu mieszkańców Sanoka. Gdy się o tym balu robotnicy sanoccy dowiedzieli, postanowili swym protestem i obecnością zamącić wesoły nastrój bawiącej się „diły narodu“. Już od godz. 8 wieczór przeciągały przed kasynem gromady robotników, zapewniając coraz bardziej plac przed kasynem. Skoro o godzinie 9½ muzyka poczęła grać na sali, w jednej chwili zabrzmiał pod oknami śpiew robotników „O cześć wam panowie magnaci!“ Wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ szlachta, jakby na ironię tańczyła dalej. Postępowunie to oburzyło robotników, grad kamieni posypał się w szyby okien, pomimo stojącej policyi, robotnicy wtargnęli zwartą masą do sali i zmusili tańczących do rozejścia się.

Nowy tygodnik partyjny. Bratni nasz organ cieszyński „Robotnik śląski“, który dotychczas wychodził trzy razy na miesiąc, zamieniony został od nowego roku na pismo tygodniowe.

Starosta Szczerbiński urzęduje. Do mnóstwa gwałtów i nadużyć, stosowanych przez nasze „polskie“ władze przy wykonywaniu ustaw „państwowych“ przybył jeden nowy, swojski, wielicką gnojówką woniejący wypadek.

Do starostwa wielickiego wniósł w ustawowo przepisanym terminie tow. Karol Massiuk zawiadomienie o zgromadzeniu publicznem w sprawie w sprawie rewolucyi w Rosyi i powszechnego prawa wyborczego. To nie podobało się „Polakowi“ Szczerbińskiemu. Mówić o „rewolucyi“, to nielojalne; żądać powszechnego prawa wyborczego, to prawie to samo, co robić rewolucyę! Wobec tego trzeba zakazać zgromadzenia. Ale ponieważ „austryacki“ minister zapewnił swobodę w wykonaniu praw obywatelskich, przeto „polski“ starosta musiał wysilić swój dowcip — i oto co wymyślił, cytujemy dosłownie:

„Ponieważ na zgromadzeniu mają być omawiane sprawy publiczne, a § 8 ustawy o prawie zgromadzeń z 15 listopada 1867 dz. p. nr. 135 stanowi, że na zgromadzeniach, omawiających sprawy publiczne nie mogą cudzoziemcy występować ani jako zwołujący zgromadzenie, ani jako utrzymujące (!) porządek lub kierownicy — przeto zakazuję odbycia doniesionego zgromadzenia — gdyż nie przedłożyłeś ck. Starostwu dowodu, że jesteś obywatelem Państwa Austryackiego“.

To niesłychane rozumowanie samo za siebie mówi, a złą wolę Szczerbińskiego charakteryzuje fakt, że gdy tow. K. Massiukowi przysłała w r. 1903 komenda 57 pułku (z Tarnowa) paszport wojskowy i wezwanie do stawienia się przed komisyę wojskową, wtedy starostwo, na którego ręce te papiery nadeszły, nie czekało aż tow. Massiuk udowodni, że ma zaszczyt być obywatelem austryackim. Podatek krwi bierze się — choćby gwałtem nawet od obcych poddanych; prawa zagrabia się pod wszelkim możliwym pretekstem obywatela kraju.

Postaramy się, żeby wyższe (choćby centralne) władze pouczyły Szczerbińskiego, jak się ma zachować.

Na koniec mała nauka grzeczności. Starosta Szczerbiński przemawia do zwołującego zgromadzenie per ty. Zapewne zdaje się p. Szczerbińskiemu, że jest ekonomem i rozmawia z parobkiem! Panie Szczerbiński! Weź pan kilka lekcyj grzeczności!

Przywrócenie ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie komunikuje, że ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych przywrócono dnia 4 b. m.

Z ruchu kobiecego w Stryju. Jak nam piszą ze Stryja, dnia 29 z. m. odbyło się tam w sali stowarzyszeń robotniczych poufne zebranie kobiet, na którem po przekonywującem przemówieniu tow. Rosenbachówny z Przemyśla o potrzebie organizacyi kobiet, zgromadzone z entuzyazmem przyjęły postawioną przez referentkę rezolucyę, uznającą konieczność założenia stowarzyszenia kobiet pracujących.

Wybrany w tym celu na miejscu komitet, w skład którego weszły tow. Rosenbachówna, Silberówna, Mazurkiewiczowa, Schwarzwaldówna, Wundermannowa, Herschdorferówna i Rappówna, na posiedzeniu odbytem dnia 31 z. m. zastanowił się nad statutem założyć się mającego stowarzyszenia i nad rozwinięciem akcyi wśród robotnic. Akcya ta uwieńczoną będzie skutkiem i nie ulega żadnej wątpliwości, że stowarzyszenie w jak najkrótszym czasie, mimo kontragitacyi tutejszych syonistek i klerykalnych i nieklerykalnych majstrowych i pracodawczyń, założone zostanie.

Energiczna a cicha... kontragitacya syonistek sprowadziła na to zebranie poufne inspektora policyi Reifa, który widocznie, jak przed 28 listopada, bojąc się, by zebrane na drugi dzień nie wybudowały barykad na ulicach Stryja, zażądał okazania imiennych zaproszeń zgromadzonych, a skonstatowawszy, że wszystko „w porządku“ — ulotnił się.

Taka to była agitacya (denuncyacya) naszych przeciwników. Tow. Rosenbachówna napiętnowała ten podły postępek ciasnomyślących tutejszych „przeciwniczek socyalizmu“ i wezwała je do otwartego wystąpienia przeciwko nam bez zawierania sojuszów z policya...

Dla dokładności kronikarskiej zaznaczyć należy, że mimo kilkakrotnego wezwania do jasnego i otwartego wyłuszczenia powodów kontragitacyi żadna z tych pań głosu nie zabrała. Nie przeszkadza im to tednak do puszczania teraz rozmaitych niedorzecznych i kłamliwych wersyj o przebiegu zgromadzenia. Krecia, podziemna robota jest cechą kretynów, szlachetny przeciwnik z odkrytą przyłbicą staje do boju... Jest to zresztą zwykła taktyka tutejszych „antysocyalistów“, do której już przyzwyczailiśmy się.

Trzęsienie ziemi. Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Nikaraguy generał Zelaya telegrafuje, że trzęsienie ziemi w mieście Masaya było słabe. Z ludzi nikt nie utracił życia, tylko niewiele budynków zawaliło się.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego.

Środa: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popularne).

Czwartek: „Wieczór Trzech Króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Sobota: „Fifi“, sztuka w 3 aktach Arnolda Schiffmanna (nowość).

Niedziela: O godz. 3 po południu „Betleem polskie“, jasełka w aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego; o godz. 7 wieczorem „Fifi“, sztuka w 3 aktach A. Schiffmanna.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej dziś o godz. 7½ wieczorem: dr Józef Zanietowski: „Anatomia i fizyologia człowieka“ (ilustrowane obrazami świetlnymi).

W Biurze porad dziś nauki społeczne: Ekonomia, polityka społeczna: dr Daszyńska-Golińska.

W lokalu grupy kolejarzy, ul. Kurniki 6, dziś o godz. 7 wieczorem: Markowska: „Z dziejów reformacyi“.

— **Przy bibliotece Tow. Uniwersytetu ludowego** Ad. Mickiewicza w Krakowie powstaje archiwum społeczne, mające zawierać możliwie wszelkie materyały, odnoszące się do pracy zarówno politycznej, jak i kulturalnej u nas i za granicą. O potrzebie tego rodzaju archiwum, dostępnego dla każdej jednostki, oddanej pracy społecznej mówiono i pisano niejednokrotnie. Pragnąc obecnie oddać je do użytku publicznego, chcielibyśmy, żeby to archiwum społeczne było możliwie kompletne i z tego powodu odwołujemy się do szerszej publiczności i wszelkich wydawców, z prośbą o nadsyłanie numerów wszelkich pism i broszur, dawniejszych i współczesnych, omawiających pracę kulturalną bądź polityczną — pod adresem Kraków, Grodzka 43, II. p., dla archiwum. Prosimy o przedruk niniejszej odezwy. Zarząd biblioteki.

— **Wiec urzędników prywatnych** odbędzie się w Stanisławowie w sali „Sokoła“ dnia 9 b. m. o godz. 3 po południu. Przedmiotem obrad będzie sprawa przymusowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych.

TELEGRAMY.

Upaństwowienie kolei.

Wiedeń, 6 stycznia. Ponieważ rokowania o upaństwowienie kolei północnej tak daleko postąpiły, że obecnie można przystąpić do wypracowania umowy w sprawie upaństwowienia, zamierza ministerstwo kolei w dalszem przeprowadzeniu zapowiedzianych przez prezydenta ministrów zarządzeń, rozpocząć rokowania z zarządem towarzystwa kolei państwowej, austryackiej kolei północno-zachodniej, i północnej kolei niemieckiej, celem poprzedniego uzyskania formalnych i materyalnych podstaw do mających się następnie rozpocząć oficyalnych rokowań celem wyjaśnienia i załatwienia z temi kolejami kwestyi finansowych.

Nieustająca komisya przemysłowa.

Wiedeń, 6 stycznia. Komitet referentów nieustającej komisyj przemysłowej zakończył wczoraj swe obrady. W szeregu kwestyj osiągnięto porozumienie z rządem. Kilka ważniejszych kwestyj szczegółowych pozostawiono do decyzyi komisyi plenarnej, która się zbierze natychmiast po zamknięciu sejmu morawskiego.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż, 7 stycznia. „Gaulois“ donosi, że obecnie w Paryżu w biurach pośrednictwa pracy **6000** byłych sióstr zakonnych, które skutkiem ustawy o kongregacyach pozostały bez chleba, stara się o posady wychowawczyń, gospodyń, kucharek i służących.

Paryż, 7 stycznia. Arcybiskup z Bordeaux oświadczył w przemowie do duchowieństwa swojej dyecezyi, że papież nie życzył sobie wprawdzie zniesienia konkordatu, ale bynajmniej nie żywi wrogiego uprzedzenia przeciw ustawie o rozdziale kościoła od państwa, jednakowoż może ta ustawa tylko w takim razie być przyjęta, jeżeli nie naruszy wolności stolicy świętej i jeżeli stosunki stowarzyszeń wyznaniowych do biskupów tak zostaną uregulowane, by usunięte został niebezpieczeństwo schizmy.

Paryż, 7 stycznia. Z Rzymu donoszą, że Francya ma zostać podzielona na prowincye kościelne, z których każda składać się będzie z kilku dyecezyj. Na każde opróżnione biskupstwo zaproponują biskupi odnośnej prowincyi papieżowi terno.

Kampania wyborcza w Anglii.

Manchester, 7 stycznia. Były premier-minister Balfour chciał tu odbyć zgromadzenie, ale został przyjęty krzykami, gwizdaniem i innemi wrogiemi manifestacyami. Demonstrantów wyrzucono przy pomocy policyi.

Amerykańskie okręty do Europy.

Paryż, 6 stycznia. Ag. Hawasa donosi z Waszyngtonu, że III. dywizya eskadry, złożonej z czterech pancerników wkrótce wyruszy na wody morza śród ziemnego i odwiedzi między innymi Gibraltar, Tanger, Algier i Neapol.

Jak robotnicy giną.

St. Johann, 6 stycznia. Przy budowie tunełu na kolei tauryjkiej runęła skała i zabiła 2 robotników, a 1 poraniła

× **Baczność krawcy krakowscy!** Dziś, w poniedziałek, o godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze grupy 110 w Związku stow. rob., Mały Rynek 6. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Telefon Nr. 1[illegible].)